

Kacper Sawicki

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0009-0004-3553-5192

„Polska inwazja”. Relacje między żołnierzami Polskich Sił Zbrojnych a ludnością szkocką podczas II wojny światowej¹

“Polish Invasion”: relations between soldiers of the Polish Armed Forces and the Scottish population during World War II

DOI: 10.61027/2025/7/168196

POZAMILITARNE ASPEKTY WOJNY

POLSKA INWAZJA

POLSKIE SIŁY ZBROJNE W WIELKIEJ BRYTANII

SZKOCJA

II WOJNA ŚWIATOWA

STOSUNKI POLSKO-SZKOCKIE

POLISH INVASION

POLISH ARMED FORCES IN GREAT BRITAIN

SCOTLAND

SECOND WORLD WAR

POLISH-SCOTTISH RELATIONS

¹ Niniejszy artykuł powstał na podstawie pracy licencjackiej przygotowanej w Instytucie Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego pod opieką merytoryczną dr. Marcina Jarzabka, któremu chciałbym serdecznie podziękować.

Abstrakt

„Polska inwazja” na Szkocję – jak dobroduszenie określano po 1940 r. pobyt jednostek Polskich Sił Zbrojnych w tym kraju – stanowi unikatowy w dziejach polskiej wojskowości przypadek bliskiej integracji żołnierzy z lokalną ludnością na płaszczyźnie społeczno-kulturowej. Autor w artykule podejmuje próbę scharakteryzowania relacji, jakie wystąpiły między żołnierzami PSZ a mieszkańcami Szkocji, z podziałem na kontakty o charakterze oddolnym (w sferze prywatnej) oraz zorganizowanym (w sferze publicznej). Publikacja opiera się w znacznej mierze na analizie spisanych wspomnień i pamiętników osób związanych z PSZ, a także przegląd artykułów opublikowanych w szkockiej i polskiej prasie w latach czterdziestych. Tytuł zaczerpnięto z reportażu Ksawerego Pruszyńskiego *Polish Invasion*, wydanego w 1941 r.

Abstract

The so-called “Polish invasion” of Scotland – a good-natured term used after 1940 to describe the presence of the Polish Armed Forces units in that country – represents a unique episode in the history of the Polish military. The article shows that the Polish soldiers in Scotland achieved unusually close levels of socio-cultural integration with the locals. This article also seeks to characterise the relationships that developed between members of the Polish Armed Forces (PSZ) and the inhabitants of Scotland, distinguishing between grassroots (private) interactions and organised (public) forms of contact. The study is based primarily on an analysis of memoirs and diaries written by individuals associated with the Polish Armed Forces and reviews of articles published in the Scottish and Polish press during the 1940s. The title of the article is derived from Ksawery Pruszyński’s reportage, *Polish Invasion*, published in 1941.

Wojenne drogi polskich żołnierzy walczących podczas II wojny światowej poza granicami okupowanego kraju stanowią niezwykle interesujący punkt wyjścia dla badań z pogranicza historii społeczno-kulturowej i antropologii historycznej. W polskiej historiografii często dotyczą one żołnierzy walczących w składzie formacji polskich odtworzonych po zajęciu Polski przez III Rzeszę we Francji, a później także w Wielkiej Brytanii. Lotnicy, żołnierze generała Maczka i tułacze generała Andersa doczekali się wielu opracowań, a ich losy są powszechnie znane polskiemu społeczeństwu. Bogate zasoby źródłowe – duża liczba spisanych wspomnień i innych materiałów – dają historykom tego okresu wszechstronny i dogłębny wgląd w problematykę zagadnienia i skutkują stałym dopływem nowych pozycji naukowych.

Jednocześnie jest zauważalny – w kontekście Polskich Sił Zbrojnych (PSZ) – realny niedobór prac podejmujących problematykę środowisk społecznych, w jakich funkcjonowali polscy żołnierze na Zachodzie. O ile samo podejście społeczno-kulturowe nie jest często spotykane w kontekście badań nad PSZ, to analiza warunków społecznych otaczających wojsko i kontaktów żołnierzy z ludnością cywilną występuje jeszcze rzadziej. Cierpi ona często kosztem zagadnień *sensu stricto* wojskowych lub zostaje



pominięta w ogóle, na czym traci cała historiografia II wojny światowej. Tematem idealnym do zbadania z uwzględnieniem podanych czynników zdaje się okres stacjonowania jednostek PSZ w Wielkiej Brytanii po upadku Francji w 1940 r., z których większość została rozlokowana na terenie Szkocji. Szczególnie w latach 1940–1945 przez ten kraj przewinęły się dziesiątki tysięcy żołnierzy służących w jednostkach polskich rozsiadanych po wielu mniejszych i większych garnizonach ulokowanych zarówno przy aglomeracjach Edynburga i Glasgow, jak również w mniejszych miejscowościach w centralnej i wschodniej części Szkocji. Ówczesna sytuacja wojenna i brak możliwości szybkiego powrotu sił alianckich na kontynent szybko sprawiła, że dłuższy pobyt wojsk polskich w Wielkiej Brytanii stał się pewny. Tym samym naturalne nawiązywanie kontaktów między żołnierzami PSZ a członkami lokalnych społeczności szkockich było nieuniknione. Wyjątkowe okoliczności towarzyszące pierwszym spotkaniom Polaków ze Szkotami oraz szereg czynników wpływających na dalszy rozwój powstałych między nimi relacji warunkowały szybkie powstanie załączków polsko-szkockiej przyjaźni – wielowymiarowego zjawiska społecznego, które miało niezwykle istotny wpływ na sytuację polskich żołnierzy w Szkocji.

„POLSKA INWAZJA”

„ Scotland has known no invasion for many centuries. The Romans never reached it; William the Conqueror landed on a distant coast and Scotland remained herself. But such inviolability could not remain permanent. The peaceful Polish invasion came as a terrible blow. The news spread like fire, from Glasgow and Edinburgh to Perth, St. Andrews, Dundee, Forfar and Inverness. Scottish children had heard a good deal about Redskins, Chinamen, Negroes and Eskimos, and about many other races and nations. They even knew the Hebrews and the Egyptians from their Scripture and the Assyrians and Phoenicians from their lessons. But they knew nothing about the Poles. A new migration of nations was needed to help them make their acquaintance².

Upadek „skompromitowanej” w oczach Polaków Francji wiosną 1940 r. przewodził usilne starania Rządu RP zmierzające do odtworzenia polskiego wojska na francuskiej ziemi, które w przededniu niemieckiej inwazji liczyło w tym kraju niemal 75 tys. ludzi³. Wobec nadchodzącej klęski 19 czerwca 1940 r. rozpoczęto zorganizowaną ewakuację wciąż istniejących oddziałów polskich z dostępnych portów atlantyckich, która trwała nieprzerwanie

² K. Pruszyński, *Polish Invasion*, tłum. P. Jordan, Londyn 1941.

³ A. Wasilewski, *W szkocką kratę*, Kraków 1978, s. 7; W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990, s. 17–18.

do 25 czerwca⁴. Mimo wsparcia marynarki brytyjskiej akcja nie mogła zakończyć się pełnym sukcesem – znaczna część wielkich jednostek polskich znajdowała się wówczas w głębi kraju, zbyt daleko od wybrzeża, lub uległa rozbiciu w walce⁵. Tym samym trzon sił ewakuowanych w atlantyckich portach stanowili żołnierze jednostek tyłowych i formujących się, sztabowcy i oficerowie. Z kampanii francuskiej nie ocalał żaden związek taktyczny polskiego wojska, a poza dwoma batalionami zmotoryzowanymi z 10. Brygady Kawalerii Pancernej i częścią 1. Samodzielnej Brygady Strzelców Podhalańskich spójność pododdziałów zachowano jedynie na poziomie poszczególnych kompanii⁶. Ostateczna liczba ewakuowanych w zorganizowanej akcji wyniosła 19,5 tys. żołnierzy⁷.

Ewakuowane z Francji w porozumieniu z Rządem RP jednostki polskie zostały skierowane do południowo-zachodniej części Szkocji – względnie oddalonej od zagrożonych niemieckim atakiem południowych wybrzeży Brytanii – gdzie w zaimprovizowanych obozach miały się szkolić i odtwarzać zdolności bojowe. Transporty z żołnierzami polskimi trafiały m.in. do portów w Plymouth i Liverpoolu, skąd następnie przewożono Polaków koleją do Szkocji – najczęściej do Glasgow i dalej do wyznaczonych „miejsc postoju” (m.p.), jak określano miejsca dyslokacji poszczególnych oddziałów. W pierwszych dniach po przybyciu na Wyspy Brytyjskie polscy przybysze mieli do czynienia z surowymi warunkami bytowymi – przykładowo żołnierzy 10. Brygady Kawalerii Pancernej przybyłych do Glasgow 25 czerwca zakwaterowano na kilka dni na trybunach stadionów do psich gonitw⁸. W pierwszych dniach lipca żołnierzy PSZ zaczęto kierować do trzech obozów stworzonych dla polskiego wojska w hrabstwie Lanarkshire – w Douglas, Biggar i Crawford⁹. Warunki obozowe były początkowo wyjątkowo nieprzyjazne – dostęp do zaplecza sanitarnego był utrudniony, brakowało miejsc do spania. Przybywający do obozów wojskowi skarżyli się na wywołujący choroby szkocki klimat – deszczową pogodę, wilgoć i chłód¹⁰.

W lipcu 1940 r. liczebność PSZ w Wielkiej Brytanii wynosiła 27 614 żołnierzy, co dawało siłę o 66% mniejszą w porównaniu ze stanem wyjściowym wojska u progu niemieckiej inwazji na Francję. Główny ich trzon stanowiło 19 tys. ludzi ewakuowanych z Francji¹¹. Było wśród nich wielu weteranów

⁴ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe. Organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973, s. 128–131.

⁵ W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945...*, s. 26.

⁶ O. Terlecki, *Generał Sikorski*, Kraków 1986, s. 291.

⁷ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie...*, s. 36.

⁸ A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 20; J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942. Z Mizocza do Szkocji*, Katowice 2009, s. 67.

⁹ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie...*, s. 37–38.

¹⁰ A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 52–53.

¹¹ *Ibidem*, s. 76.



kampanii polskiej, którzy mieli już za sobą mozolną tułaczkę po Europie, a także spora grupa mieszkających we Francji przedwojennych polskich emigrantów, którzy wstąpili ochotniczo do oddziałów PSZ już po upadku Polski. Podczas walk w czerwcu 1940 r. utracono najlepiej wyszkolone oddziały, znaczną część korpusu szeregowych, a także wielu żołnierzy specjalistów – szczególnie zaznajomionych z obsługą ciężkiego sprzętu. Tym samym przekrój polskiego wojska przybyłego do Szkocji dawał obraz armii inteligentów o rozluźnionej dyscyplinie, przesyconej oficerami pozbawionymi kadr i przydziałów służbowych. Powszechna w wojsku była atmosfera zdruzgotania ostatnimi wojennymi wydarzeniami – upadkiem Francji i poważnym osłabieniem zarówno sił polskich, jak i całego sojuszu, ale przede wszystkim utratą nadziei szybkiego powrotu żołnierzy do domów i rodzin w okupowanym kraju.

Polskie jednostki początkowo nie były bezpośrednio włączone do brytyjskiego systemu obrony, a dowodzący Scottish Command gen. Harold Carrington traktował priorytetowo uzbrajanie własnych oddziałów¹². Choć zagrożenie niemieckiego ataku na Szkocję wiosną i latem 1940 r. traktowano drugorzędnie, wciąż istniały obawy o bezpieczeństwo zwłaszcza jej wschodniego wybrzeża. 21 września gen. Carrington powierzył jednostkom utworzonego w tym samym miesiącu I Korpusu Polskiego zadanie obrony wschodniego wybrzeża Szkocji na odcinku od miasta Rosyth nad zatoką Firth of Forth do Montrose w hrabstwie Angus¹³. Włączenie Polaków do systemu obrony wybrzeża wynikało z rekomendacji War Office i wiązało się z życzeniem gen. Sikorskiego, w myśl utrzymania dobrego morale i poczucia należytego wykorzystania polskich oddziałów¹⁴.

Dla obawiającego się inwazji społeczeństwa Szkocji pojawienie się polskich żołnierzy było dużym wydarzeniem. Oto na spokojnych od stuleci szkockich ziemiach pojawili się niespodziewanie „najeźdźcy” z dalekich stron, ubrani w obce mundury i posługujący się inną mową. Kilkadziesiąt tysięcy wojskowych z własnym uzbrojeniem było jednak gotowych do wspólnej walki w obronie Szkocji u boku jej mieszkańców. Legenda ich ofiarnego wysiłku w ostatnich miesiącach wojny skłoniła Szkotów do obdarzenia ich społecznym zaufaniem i do gościnnego przyjęcia. Tak można pokrótce opisać fenomen przybycia sił polskich do Szkocji. Przedstawiciele wojennego wychodźstwa w Wielkiej Brytanii – wśród nich literaci, publicyści i artyści – szybko dostrzegli zjawisko wyjątkowej relacji, która jednoczyła żołnierzy polskich ze szkocką ludnością. Był wśród nich Ksawery Pruszyński, który swoje obserwacje i przemyślenia wobec integracji polsko-szkockiej opisał w książce, wydanej w październiku 1941 r. i przetłumaczonej na język angielski pod tytułem *Polish Invasion*

¹² G. Barclay, *If Hitler Comes. Preparing for Invasion: Scotland 1940*, Edynburg 2013, s. 115.

¹³ W. Biegański, *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945...*, s. 38–46.

¹⁴ G. Barclay, *If Hitler Comes...*, s. 116.

(pol. polska inwazja)¹⁵. Sformułowanie to pojawiło się w podobnym czasie u kilku autorów, co sugeruje jego organiczne pochodzenie i powszechne humorystyczne użycie w wobec spodziewanego wówczas niemieckiego najazdu na Wielką Brytanię¹⁶. Praca Pruszyńskiego, będąca fabularyzowanym reportażem, jest jedyną pozycją, która holistycznie opisuje zjawisko „polskiej inwazji na Szkocję” latem 1940 r. i późniejszą „okupację” kraju przez żołnierzy PSZ. Dominującym w publikacji motywem jest bez wątpienia postulat polsko-szkockiej przyjaźni, będącej wypadkową wojennych wydarzeń i wspólnych celów obu nacji. Nie ulega wątpliwości, że zaproponowana przez Pruszyńskiego narracja wpisuje się w wydźwięk pozytywnej sojuszniczej propagandy, jednak w dużej mierze pokrywa się z rzeczywistym przebiegiem polsko-szkockiej integracji. Jej poszczególne elementy można przydzielić do dwóch kategorii: sfery prywatnej, dotyczącej wzajemnych kontaktów i odczuć zachodzących w sposób niezorganizowany głównie w sferze towarzyskiej i personalnej; oraz sfery publicznej, dotyczącej działań o większej skali, zorganizowanych, oraz wykraczających zasięgiem poza lokalne środowiska polskich garnizonów w Szkocji.

SFERA PRYWATNA

„ After the launch bobbing over the waves, the British cruiser seemed as solid and steady as land itself. They climbed on board. The soldier who had just said goodbye to his girl slipped on the gangway and nearly fell into the water, but he was held up at the last moment by a strong hand. As soon as he stood on his own feet, he turned to see his friend. He was a tall bluejacket, red haired and broad shouldered, grinning with white teeth: „Polish, good! Good!” And then, showing off: “Polish – dobra!” And he produced some cigarettes. The Pole, not to be outdone, searched for some English words and said: “Englishman, good, good!”. He was amazed to see the British sailor wagging his head in earnest, good-natured denial: “No. No English-man,” he tried to explain, “No Englishman; Scottish, Scotsman, Scotland” There was great surprise. The Pole, a village boy from Sandomierz, could not understand it at all. [...] “Well things must have gone topsy-turvy in this world if this English sailor is not an Englishman!” he thought¹⁷.

Polsko-szkockim spotkaniom wojennym od samego początku towarzyszyła obustronna ciekawość – wypadkowa braku wzajemnej wiedzy o kulturze,

¹⁵ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*

¹⁶ A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 73; W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi. Wspomnienia wojenne ze służby zdrowia i z Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu*, Londyn 1976; *The Polish Invasion*, „Daily Record”, 9 III 1943.

¹⁷ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 5, fragment opisujący zaokrętowanie ocalałych żołnierzy polskich na okręty brytyjskie podczas ewakuacji z Francji w czerwcu 1940 r.



historii i obyczajach obu grup. Jej miarą było przewyższanie istniejących (w mniejszym stopniu) lub zapożyczanych (np. od Anglików o Szkotach) i powstających stereotypów na temat przedstawicieli dwóch narodów. Dla ogromnej większości żołnierzy PSZ pobyt w Szkocji oznaczał pierwszą w życiu wizytę w kraju anglojęzycznym. Sam koncept odrębności i niezależności polskiej i szkockiej tożsamości narodowej stał się latem 1940 r. istotną kwestią w ramach wzajemnego „zapoznawania się” obu społeczności. Tak jak żołnierze Polscy stopniowo uczyli się, by nie mylić Anglików ze Szkotami, tak ludność Szkocka przyjmowała do wiadomości fakt istnienia Polaków jako członków liczego i nierosyjskiego narodu Europy Środkowo-Wschodniej.

Obwieszczony w prasie przybytek polskich żołnierzy było wielkim wydarzeniem w Szkocji, gdzie obawiano się nadejścia ponurych realiów wojny toczzonej dotychczas daleko na kontynencie¹⁸. Polscy przybysze – weterani kampanii polskiej, francuskiej i norweskiej, którzy mieli wówczas stanąć ramię w ramię z Brytyjczykami na straży Wysp – stanowili prawdziwie egzotyczną grupę, a maszerujące ulicami szkockich miast kolumny wojska w obcych mundurach przyciągały uwagę zarówno starszych, jak i młodszych. W zachowaniu szkockiego społeczeństwa reagującego na pojawienie się polskich żołnierzy da się zauważyć dużą dozę ciekawości, ale także zakłopotania i niepewności co do tego, w jaki sposób powinno się powitać lub pomóc przybyszom. Tłumy gapiów witały wojskowych przybywających koleją do Glasgow czy schodzących z pokładów okrętów¹⁹. Polakom często także proponowano i wręczano pieniądze²⁰. Szkoci z okolicznych miejscowości regularnie odwiedzali również polskie obozy wojskowe, m.in. w Douglas, gdzie przebywali żołnierze z 10. Brygady Kawalerii Pancerniej i Podhalańczycy. Spacerowali w pobliżu obozowisk, przyglądając się przy tym uważnie przebywającym w nich żołnierzom²¹.

Pierwsze polsko-szkockie spotkania nie zawsze przebiegały bezproblemowo. Zdarzały się problematyczne, wynikające z kulturowej nieświadomości, sytuacje, w których zarówno Polacy i Szkoci wywoływali konsternację przedstawicieli drugiej grupy. W obozie w Douglas, umiejscowionym na terenie tamtejszego zespołu pałacowo-parkowego, z wielkim zdziwieniem reagowano na przykład na zbieranie przez żołnierzy rosnących w okolicznych lasach grzybów²². Pomimo okazjonalnych nieporozumień, w krótkim czasie udało się w większości przewyciężyć dzielące obie strony różnice,

¹⁸ *Polish Troops Here. Many Thousands from France. Airmen and Planes Too*, „The Scotsman”, 27 VI 1940.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942...*, s. 67.

²¹ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu. Z notatnika i szkicownika korespondenta wojennego*, Warszawa 1974, s. 73.

²² A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 83.

a w wielu szkockich miejscowościach zaczęła kielkować przyjaźń lokalnej ludności z nowoprzybyłym obcym wojskiem. Polacy stosunkowo szybko zaufali nowym gospodarzom, zwróciwszy uwagę na ich nadzwyczajną otwartość, ale także determinację i zapał do kontynuowania walki. Ta obustronna sympatia najczęściej umacniała się jednak w pospolitych okolicznościach – na drodze nieformalnych interakcji i spotkań, które stanowiły naturalną okazję do lepszej integracji.

Bariera językowa dzieląca żołnierzy polskich zarówno z brytyjskimi wojskowymi, jak i resztą lokalnej populacji była podczas Polskiej Inwazji bodaj najpoważniejszym problemem, z jakim żołnierze PSZ musieli się zmierzyć, by sprawnie funkcjonować w codziennych kontaktach z mieszkańcami Szkocji. Choć znajomość języka angielskiego wśród Polaków w Szkocji była na bardzo niskim poziomie, to zupełny już brak obeznania z językiem polskim u Szkotów i obywateli brytyjskich czynił konieczność szybkiego wypracowania umiejętności komunikacyjnych tym bardziej pilną. Podstawową naukę języka angielskiego prowadzono wśród żołnierzy polskich już od pierwszych tygodni ich pobytu na Wyspach. Najczęściej odbywała się ona w formie zajęć prowadzonych przez nauczycieli z okolicznych szkół²³. Najszybciej jednak uczono się języka w codziennych kontaktach ze Szkotami. W prasie szkockiej chętnie podchwytywano językowe sukcesy żołnierzy PSZ, zwłaszcza gdy uwzględniały znajomość elementów języka *Scots*²⁴. Żołnierze PSZ mający stały kontakt również ze Szkotami nieposługującymi się w codziennej mowie angielskim, a lokalnymi dialektami, szybko mogli poznać niektóre elementy szkockiej mowy, dzięki którym byli w stanie porozumieć się z miejscową ludnością lepiej od przyjezdnych Anglików²⁵. Mimo to zdarzały się również bardziej lub mniej poważne przypadki nieporozumień – Marian Walentynowicz przywołuje anegdotę, według której polski oficer zaproszony na domową wizytę przez szkockie małżeństwo formułą „We’d love your company”²⁶, przyprowadził ze sobą całą podległą mu kompanię wojska²⁷.

Pod względem morale i ogólnego nastroju panującego wśród żołnierzy ocalałe siły PSZ w Szkocji przedstawiały po upadku Francji obraz wojska tułaczy – głęboko dotkniętego niepomyślnym rozwojem wypadków wojennych, pozbawionego perspektyw na szybką poprawę sytuacji, a przede wszystkim bezsilnego i bezradnego. Upadek Francji był dla Polaków powtórką traumy z przegranej kampanii w 1939 r. – kraj, który miał być gwarantem

²³ K. Kaczmarek, *Nie tylko Rothesay...*, s. 227.

²⁴ *Poles Learning the Doric*, „Falkirk Herald”, 6 VII 1940.

²⁵ J. Pałka, M. Venken, K.M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 155. Dotyczyło to zarówno języka *Scots*, jak i szkockiego języka gaelickiego, który był najbardziej rozpowszechniony w północno-zachodniej, górzystej części Szkocji.

²⁶ Pol. „Wielką przyjemność sprawiłoby nam twoje towarzystwo”. Angielskie *company* oznacza także kompanię wojska.

²⁷ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 76.



przyszłego wyzwolenia ich ojczyzny, wbrew ich nadziejom załamał się pod naporem wojsk niemieckich i został pokonany przez III Rzeszę. Ogromna frustracja, gniew wymierzony w „zbyt łatwo pokonanego” sojusznika, a także niektórych przedstawicieli polskiej emigracji oraz głęboki żal spowodowany brakiem perspektyw na powrót do kraju wywierały na żołnierzach PSZ wielką presję psychiczną, która dla części z nich miała się okazać nie do zniesienia. Apatyczne nastroje potęgowały warunki naturalne Szkocji – względnie wilgotny i chłodny klimat z dużą częstotliwością opadów, które doskwierały żołnierzom PSZ zwłaszcza na tymczasowych kwaterach w 1940 r.²⁸. Niektórzy z nich nie byli w stanie sprostać psychicznej presji i w efekcie podejmowali próby targnięcia się na swoje życie²⁹. Lekiem na szerzącą się w polskim wojsku apatię prędko miała się stać wyjątkowa gościnność szkockiej ludności cywilnej. Będąca przede wszystkim wypadkową pragmatycznej postawy wojennej i chęci okazania przyjacielskiego nastawienia względem przedstawicieli sił sojuszniczych, miała równocześnie swoje źródło w powszechnej wówczas sympatii do Polaków uciskanych przez niemieckiego okupanta. Społeczeństwo szkockie miało na przełomie 1939 i 1940 r. wiele okazji, by dowiedzieć się za pośrednictwem krajowej prasy zarówno o brutalnym charakterze okupacji w Polsce, jak i kontynuacji wysiłku zbrojnego przez odtworzoną polską armię³⁰. Dla Szkotów naturalna była chęć nawiązania bliższych relacji z Polakami, których wojenna tułaczka oraz niezłomna postawa obrosły legendą. Żołnierze zaś doceniali pełną spokoju i opanowania postawę szkockiego społeczeństwa w obliczu zagrożenia niemiecką inwazją – pomogła ona zbudować wobec nich poczucie zaufania³¹. Przybywający do Szkocji Polacy szybko spotkali się z wielkim zainteresowaniem i niezliczonymi przypadkami oddolnej pomocy. Wiele szkockich rodzin udzielało pojedynczym żołnierzom lub stacjonującym w okolicy pododdziałom wsparcia „na własną rękę”. Żołnierze dostawali m.in. dary przygotowane przez lokalne społeczności – wielu z nich otrzymało od zaprzyjaźnionych rodzin pary ciepłych skarpet, szaliki lub ręcznie dziergane swetry³². Wraz z tworzeniem się stałych polskich garnizonów i miejsc ciągłego postoju jednostek PSZ upowszechniło się kwaterowanie żołnierzy w prywatnych domach na zaproszenie gospodarzy³³. Wiele szkockich rodzin postrzegało Polską Inwazję pozytywnie, a włączenie żołnierzy do

²⁸ A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 32–39.

²⁹ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 153.

³⁰ *The Destruction Of Poland*, „Dundee Courier”, 18 I 1940; *Polish Advance At Narvik*, „Aberdeen Press and Journal”, 25 V 1940.

³¹ J. Smoliński, *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)...*, s. 72.

³² W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 71.

³³ S. Maczek, *Od podwoły do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Wrocław 1990, s. 114; J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942...*, s. 81–87; M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 156; A. Wasilewski, *W szkocką kratę...*, s. 68–71.

kręgu znajomych lub przyjęcie jako domowników odzwierciedlało chęć aktywnego uczestnictwa w tym zjawisku wyjątkowym w historii kraju. Jak wspominał Marian Walentynowicz: „Každy z nas miał przynajmniej jeden zaprzyjaźniony dom, gdzie mógł nawet codziennie przychodzić na popołudniową herbatę, a od czasu do czasu był zapraszany na lunch”³⁴. Z kolei Polacy ilekroć zmieniali miejsca postoju, byli często gorąco żegnani przez zwykłych mieszkańców, czemu towarzyszyła wzajemna wymiana laurek i prezentów³⁵.

Spędzanie czasu poza garnizonami i oddawanie się pospolitym rozrywkom w czasie wolnym od służby były jednymi z kluczowych potrzeb polskich żołnierzy i znacząco wpływały na ich psychiczny dobrostan. Stanowiły zarazem w naturalny sposób okazję do nieformalnych i niezobowiązujących kontaktów towarzyskich ze Szkotami. Polacy, udawszy się w celach rozrywkowych do lokalów, pubów, domów kultury i na obiekty sportowe, oddawali się rozrywkom typowym dla mieszkańców ówczesnej Szkocji, dzięki czemu niejako przejmowali lub adaptowali się do wzorców i trendów kulturowych tego kraju.

Przepustki otrzymane na drodze służby były wykorzystywane przez stacjonujących w Szkocji żołnierzy najczęściej na krótkie wyjazdy do największych miast kraju – Edynburga i Glasgow. Przynajmniej jedno z nich znajdowało się dla większości Polaków w zasięgu kursujących lokalnie środków transportu zbiorowego, dzięki czemu mogli się oni zdecydować na krótkie wizyty, zwłaszcza weekendowe³⁶. Polacy byli tym bardziej widoczni w mniejszych miejscowościach goszczących polskie jednostki, gdzie proporcje liczby ludności szkockiej do liczebności garnizonów PSZ byłyby bardzo wyrównane – miasteczka Tayport, St. Andrews i Cupar w pełnym Polaków hrabstwie Fife były potocznie nazywane „Tajoj-Portem”, „Starym Andrusem” i „Cuperem”³⁷. Wśród rozrywek wielkim zainteresowaniem młodszych żołnierzy cieszyły się szczególnie zabawy taneczne – popularne dansingi gromadzące regularnie na wspólnej zabawie Polaków z okolicznych jednostek i szkocką młodzież,

Przepustki otrzymane na drodze służby były wykorzystywane przez stacjonujących w Szkocji żołnierzy najczęściej na krótkie wyjazdy do największych miast kraju – Edynburga i Glasgow.

³⁴ *Ibidem*, s. 80.

³⁵ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 151; J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942...*, s. 81.

³⁶ W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 179.

³⁷ „Trzy miasta fajfolandzkie

Zapamięta każdy,

Jako że po naszymu

Brzmią ich szkockie nazwy

Trzy miasta światowe,

Swojskie nad podziwy:

Tajoj – Port, Stary Andrus

I Cuper poczciwy [...]” – cyt. za: „Werinajs. Wesoły Dwutygodnik Dziennika Żołnierza”,

24 XII 1941.



zwłaszcza dziewczęta. Potańcówki stanowiły stały punkt cotygodniowej rutyny wielu żołnierzy, szczególnie ochoczo szukających okazji do spotkań ze Szkotkami. Z kolei zakrapiane alkoholem wizyty w lokalach owocowały niekiedy awanturami typowymi dla tego typu miejsc, w których okazynie brali udział polscy żołnierze³⁸. Żołnierze włączeni do kręgów towarzyskich przez osoby lepiej postawione w szkockim społeczeństwie bywali zapraszani do udziału w bardziej wyszukanych formach rozrywki – górskich polowaniach lub wystawnych przyjęciach³⁹. W okresie Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocnych bardzo wielu żołnierzy otrzymywało zaproszenia na tymczasowy pobyt w domach zaprzyjaźnionych rodzin⁴⁰, podobnie włączano ich do grona gości chociażby na zabawach sylwestrowych⁴¹. Relacje damsko-męskie w stosunkach żołnierzy PSZ z ludnością Szkocji stały się w kilka miesięcy po przybyciu Polaków do tego kraju jednym z najpopularniejszych i najciekawszych wymiarów Polskiej Inwazji. Miłosne podboje polskich żołnierzy szeroko omawiano podczas wojny nie tylko w szkockiej prasie, lecz także w wydawnictwach wojskowych, a nawet w oficjalnych korespondencjach służbowych. Stanowią one również czołowy aspekt niemal wszystkich pochodzących z tego okresu zbiorów wspomnień byłych żołnierzy, co dowodzi ich szczególnego znaczenia dla ówczesnych „polskich najeźdźców”. Szkockie kobiety odegrały po 1940 r. kluczową rolę dla integracji żołnierzy PSZ ze społeczeństwem Szkocji – starsze, głównie jako protektorki i „wojenne matki” obejmujące opieką oderwanych od rodzin Polaków, młodsze zaś – jako ich przyjaciółki i partnerki. Istotnym czynnikiem wpływającym zarówno na pozytywne przyjęcie Polaków ogółem, jak i na wielkie zainteresowanie płci pięknej była towarzysząca im specyficzna otoczka. Z racji pochodzenia otaczała ich aura egzotyki, a dominującą część z ich kilkudziesięciotysięcznego grona stanowili sprawni i zahartowani mężczyźni – młodzi lub w sile wieku. Szkotki „były zachwycone Polakami”, a owa sympatia została szybko odwzajemniona⁴². Związki polskich żołnierzy z lokalnymi dziewczętami stały się wkrótce powszechne. Polsko-szkockie pary bawiły się na dansingach, wycieczkach, ale także piknikach, spacerach czy wizytach w kinie⁴³. Nawiązywanie bliższych relacji żołnierzy PSZ ze szkockimi pannami przedstawiano w filmach propagandowych i reportażach⁴⁴. Zjawisko to szybko stało się jednym z czołowych symboli wojennej przyjaźni polsko-szkockiej.

³⁸ *Polish Soldier Assaulted*, „Dundee Evening Telegraph”, 8 I 1941.

³⁹ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 155–156.

⁴⁰ J. Pałka, M. Venken, K. M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 151.

⁴¹ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 83.

⁴² *Ibidem*, s. 152.

⁴³ *Ibidem*, s. 151.

⁴⁴ *Strangers*, 1942; *Scottish Mazurka*, 1943.

Powodzenie żołnierzy PSZ w miłosnych przygodach podczas pobytu w Szkocji tłumaczono na bieżąco rozmaitymi czynnikami. Wokół Polaków w społeczeństwie szkockim powstał stereotyp chwackich, ale jednocześnie romantycznych i eleganckich dżentelmenów, który zresztą został ochoczo przyjęty przez wojskowych. Ich maniery i szarmanckie podejście do kobiet kontrastowało z bardziej zachowawczym usposobieniem Brytyjczyków⁴⁵. Polacy dbali także o wygląd zewnętrzny – często samodzielnie poddawali swoje mundury modyfikacjom na przekór służbowym regulaminom, dopasowując z pomocą krawców krój spodni czy kupując lepszej jakości dodatki i dystynkcje z własnych środków⁴⁶. Przewaga oficerów, inteligentów i przedstawicieli przedwojennych elit w polskim wojsku oraz stosunkowo dobre stawki wynagrodzeń dla żołnierzy mogły także zachęcać Szkotki do nawiązywania relacji w nadziei na związanie się z wpływowymi osobami i awans społeczny⁴⁷.

Wytłumaczenia sukcesów miłosnych żołnierzy PSZ doszukiwano się też w mniej chwalebnych czynnikach. U Pruszyńskiego, w rozdziale stylizowanym na rozmowę oficerów PSZ ze szkockim gospodarzem domu, podejmującym temat związków polsko-szkockich, znalazł się obszerny fragment podający jako przyczynę popularności Polaków ich rzekomą obłudę. Według przytoczonej w nim argumentacji polscy żołnierze często mieli podchodzić do relacji ze Szkotkami w sposób lekkomyślny, stosując wobec wybranek ich serc masę pustych gestów i niewiele znaczących wyznań miłości, które miały omamić nieświadome niczego kochanki⁴⁸. Nieszczerość w uczuciach mogła być także wypadkową natręctwa bardziej zdesperowanych szkockich pańien, na które również skarżyli się polscy żołnierze⁴⁹. Źródłem powodzenia żołnierzy PSZ wśród kobiet w Szkocji było też opuszczenie kraju przez dziesiątki tysięcy mężczyzn powołanych do służby w brytyjskiej armii⁵⁰. Szkoci, którzy pozostali w kraju, jak również żołnierze stacjonujących tam jednostek brytyjskich i pozostałych państw sojusznicznych, mieli rzekomo radzić sobie gorzej od Polaków w nawiązywaniu i utrzymywaniu relacji damsko-męskich⁵¹. Wywołana „dominacją” Polaków frustracja zachęcała ponoć zdesperowanych wojskowych brytyjskich do przyszywania na uniformach polskich oznaczeń i podawania się za żołnierzy PSZ⁵².

⁴⁵ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 34–46.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 157.

⁴⁷ S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, Piotrków Trybunalski 2003, s. 150–151.

⁴⁸ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 34–46.

⁴⁹ S. MękarSKI, *Zapiski z Rothesay 1940–1942...*, s. 150–151.

⁵⁰ W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 183.

⁵¹ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 34–46.; J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942...*, s. 23.

⁵² R. Raszkowski Ross, *But We Were on Your Side*, „The Scotsman”, 30 VI 2001; K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 34–46.



Choć znaczna część związków polskich żołnierzy ze szkockimi kobietami miała charakter tymczasowy i nie przetrwała próby czasu, wiele polsko-szkockich par zawarło podczas wojny związki małżeńskie. W większości przypadków szereg czynników społecznych i prawnych czynił starania o polsko-szkockie małżeństwo wyjątkowo skomplikowanymi. Wejście w trwałe i prawnie usankcjonowany związek z obcokrajowcem było wówczas dużym wyrzeczeniem dla brytyjskich obywaterek, oznaczało bowiem utratę brytyjskiego obywatelstwa⁵³. Podobnie i dla żołnierzy kwestia obcego pochodzenia i obawa przed trudnościami w wejściu do kręgu rodzinnego wybranki często zniechęcały ich do decyzji o ślubie⁵⁴. Można tym samym stwierdzić, że za przeważającą większością tych małżeństw musiały stać ważne przyczyny – szczerze uczucia między współmałżonkami, pojawienie się dzieci lub potrzeba zapewnienia bytu. Wejście w związek z Polakiem – z których większość była katolikami – było natomiast atrakcyjne z punktu widzenia Szkotek wyznania rzymskokatolickiego, które miały wcześniej ograniczone możliwości odnalezienia partnera wyznającego tę samą religię⁵⁵. O pierwszych związkach małżeńskich zawartych przez Polaków i Szkotki szkocka prasa donosiła już w 1940 r.⁵⁶ Do końca wojny miało zostać zawartych ok. 2 tys. takich związków⁵⁷. Małżeństwa polskich żołnierzy ogłaszano często w lokalnych gazetach, gdzie chętnie drukowano też zdjęcia nowożeńców⁵⁸. Z tych związków do 1944 r. miało się ponadto urodzić ok. 800 dzieci⁵⁹. Kontrowersyjnym owocem intensywnie prowadzonego życia miłosnego żołnierzy PSZ w Szkocji był problem ogromnej ilości pozamałżeńskich dzieci i osobiste tragedie ich matek. Według Wiktora Tomaszewskiego pod koniec wojny mogło być w całej Wielkiej Brytanii nawet pięć tysięcy takich przypadków⁶⁰. Matki sprawujące opiekę nad nieślubnymi dziećmi często były pozostawione na pastwę losu, ponieważ niekiedy nie mogły ustalić nawet tożsamości ich biologicznych ojców⁶¹.

⁵³ P. Chmielowiec, K.A. Tochman, *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, Rzeszów 2019, s. 219. Taki stan rzeczy trwał do 1946 r., kiedy zmieniono brytyjskie prawo w tej kwestii.

⁵⁴ J. Pałka, M. Venken, K.M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 151–152.

⁵⁵ R. Raszkowski Ross, *But We Were on Your Side...*

⁵⁶ *Polish Soldier's Romance*, „Perthshire Advertiser”, 28 XII 1940.

⁵⁷ P. Chmielowiec, K.A. Tochman, *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)...*, s. 219; R. Raszkowski Ross, *But We Were on Your Side...*

⁵⁸ „Arbroath Guide”, 17 IV 1943.

⁵⁹ P. Chmielowiec i K.A. Tochman, *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)...*, s. 219.

⁶⁰ W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 185.

⁶¹ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 151. Autor podaje historię szkockiej dziewczyny, która przyszła do polskiej jednostki z prośbą o spotkanie z żołnierzem, z którym wybrała się do kina, a którego podejrzewa o bycie winnym jej zajścia w ciążę. W odpowiedzi miało zgłosić się aż sześciu Polaków.

Z reguły spokojny tryb życia lokalnych społeczności w Szkocji, przy których stacjonowały jednostki PSZ, był niekiedy zakłócany mniej lub bardziej poważnymi incydentami. Były to zarówno kłopotliwe sytuacje spowodowane pośrednio w wyniku działań szkoleniowych i służbowych wojska, jak również poważniejsze awantury i afery z udziałem pojedynczych żołnierzy lub ich grup, padających ofiarą przestępstw lub samodzielnie popełniających wykroczenia przeciwko cywilnym przepisom. Najczęściej dotyczyło to drobnych przewinień lub prywatnych utarczek z lokalną społecznością, których Polacy dopuszczali się nieświadomie bądź z braku zrozumienia dla społecznych norm. O względnie nieszkodliwych społecznie wykroczeniach świadczą liczne obwieszczenia z lokalnych szkockich gazet. Nie brakuje w nich informacji np. o ukaraniu grzywną przez szkocką policję Polaków jadących na rowerze bez świateł po zmroku⁶², przebywających bez uzasadnienia poza garnizonem po godzinie policyjnej⁶³ czy awanturujących się w miejscach publicznych⁶⁴. Bywały jednak przypadki, w których zakłócenia porządku z udziałem polskich wojskowych załatwiano polubownie – brak przy tym przesłanek, które mogłyby świadczyć o przypadkach zastraszania cywilnej populacji przez wojskowych⁶⁵.

Polscy żołnierze stosunkowo często sprawiali problemy jako uczestnicy ruchu drogowego. Powszechne były wypadki spowodowane nadmierną brawurą, nieuwagą bądź nietrzeźwością polskich kierowców na szkockich drogach. Służby brytyjskie karały wojskowych za przekroczenia prędkości, rozbicie pojazdu, jazdę pod wpływem alkoholu lub bez uprawnień do kierowania⁶⁶. Wypadki z udziałem żołnierzy miały niekiedy ofiary śmiertelne. 20 lutego 1945 r. w „Dundee Evening Telegraph” napisano o rozpoczęciu postępowania karnego przeciwko polskiemu żołnierzowi, który potrącił ciężarówką szkockiego pieszego, który w wyniku uderzenia zmarł na miejscu⁶⁷. W grudniu 1940 r. prasa w Perth podała relację z oficjalnego pogrzebu w Auchterarder dwóch żołnierzy PSZ, którzy zginęli w wypadku drogowym⁶⁸.

Istotnym problemem, z jakim borykano się w szeregach PSZ, było nadużywanie alkoholu przez żołnierzy. Pijaństwo było jedną z najpowszechniejszych przyczyn przestępstw i wykroczeń popełnianych przez polskich

⁶² *Riding Without Lights*, „Southern Reporter”, 18 XI 1943.

⁶³ *Aliens' „Curfew” Offence*, „Fife Free Press”, 29 VI 1940.

⁶⁴ *Pole Fined £3*, „Daily Record”, 9 III 1943.

⁶⁵ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 149.

⁶⁶ *Polish Officer Fined For Road Crash*, „Dundee Courier”, 9 I 1942; *Polish Soldier Fined*, „Fife Free Press”, 16 VIII 1941; *Fined For “Drunk In Charge”*, „Edinburgh Evening News”, 15 III 1945; *Drunk In Charge*, „West Lothian Courier”, 24 III 1944; *Polish Soldier Under Influence Of Drink*, „St. Andrews Citizen”, 22 II 1941.

⁶⁷ *Reckless Driving Charge Against Polish Soldier*, „Dundee Evening Telegraph”, 20 II 1945.

⁶⁸ *Polish Military Funeral. Impressive Ceremonial at Auchterarder*, „Perthshire Advertiser”, 7 XII 1940.



wojskowych w Szkocji – szczególnie awantur i burd wszczynanych w lokalach, hotelach i miejscach publicznych. Przykładowo 26 listopada 1942 r. w gazecie „Dundee Evening Telegraph” znalazł się artykuł informujący o skazaniu dwóch polskich żołnierzy na karę 40 dni więzienia za wszczęcie awantury, zniszczenie mienia i zaatakowanie policjanta w restauracji w Kirkcaldy⁶⁹. Tabloid „Daily Record” donosił w maju 1941 r. o skazaniu polskiego wojskowego na sześć miesięcy więzienia za zepchnięcie, w stanie nietrzeźwości, starszej kobiety do stawu w Glasgow⁷⁰. Z kolei w sierpniu 1944 r. prasa w Dundee opisała przebieg procesu trzech Polaków, którzy będąc pod wpływem alkoholu, zaatakowali się butelkami i nożami po wyjściu z lokalu – oskarżeni zostali ukarani 60 dniami pobytu w areszcie⁷¹. Szereg polskich żołnierzy było podczas pobytu w Szkocji postawionych w stan oskarżenia pod zarzutami popełnienia morderstwa lub sami stawali się ofiarami takich zbrodni. 22 września 1942 r. sąd w Edynburgu skazał na trzy miesiące więzienia 38-letniego kaprała PSZ za nieumyślne spowodowanie śmierci 23-letniego Szkota, którego przypadkowo postrzelił, gdy pokazywał mu swój pistolet w hotelu w Kelso⁷². Polscy żołnierze padali też ofiarą kradzieży – najczęściej w lokalach rozrywkowych i miejscach publicznych, gdzie byli narażeni na działalność oszustów, którzy zabierali im portfele lub kosztowności⁷³.

SFERA PUBLICZNA

„ All Scotland has been proud to welcome our staunch Allies and to renew brighter hopes, an old relationship which stretches back to the Middle Ages. With God’s blessing that bond will grow ever closer and ever stronger, for our nations have much in common – simple faith, love of beauty, love of country, love of truth – and withal that unshakeable determination expressed in the words of another Polish hero: „To be vanquished and not to surrender – that is Victory”⁷⁴.

Sytuacja wojenna w 1940 i 1941 r. pozwalała przypuszczać, że pobyt polskich wojsk w Wielkiej Brytanii nie będzie krótkotrwały, a na przeniesienie bądź powrót do działań na kontynencie będzie trzeba długo czekać.

⁶⁹ *Polish Soldier Threw Knife At Policeman*, „Dundee Evening Telegraph”, 26 XI 1942.

⁷⁰ *Evacuee’s Ordeal*, „Daily Record”, 21 V 1941.

⁷¹ *Polish Soldiers In Street Fracas*, „Dundee Evening Telegraph”, 1 VIII 1944.

⁷² *Shooting In Kelso Hotel*, „Aberdeen Press and Journal”, 23 IX 1942.

⁷³ *Stole From Polish Soldier*, „Edinburgh Evening News”, 30 XI 1943.

⁷⁴ *Poland’s Prime Minister Honoured by St Andrews University*, „St. Andrews Citizen”, 8 III 1941. Fragment przemówienia sir Jamesa Irvine’a – dyrektora (ang. *principal* – stanowisko wyjątkowe dla najstarszych uniwersytetów Szkocji) Uniwersytetu w St. Andrews – podczas ceremonii nadania doktoratu *honoris causa* Naczelnemu Wodzowi generałowi Władysławowi Sikorskiemu 28 lutego 1941 r.

W tej sytuacji nawiązanie serdecznych relacji PSZ z cywilną populacją Szkocji stało się nie tylko celem polskich władz wojskowych, ale także przedmiotem zainteresowania brytyjskich organów władzy, samorządów oraz licznych środowisk społecznych. Od dobrych stosunków zbliżających Szkotów i polskich żołnierzy dużo zależała kwestia utrzymania stabilności wewnętrznej i dobrego morale wśród mieszkańców tej części Zjednoczonego Królestwa. Szereg inicjatyw publicznych podejmowanych zarówno na najwyższych szczeblach władzy cywilnej, w strukturach wojska, ale także w skali lokalnej w trakcie trwania wojny przyczyniło się do budowania przyjaźni polsko-szkockiej i rozpowszechniania pozytywnej propagandy sojuszniczej. Popularność polskiego wojska w Szkocji była dość wysoka – złożył się na nią szereg czynników organicznych, ale także wydarzeń i przedsięwzięć o szerokim zasięgu, które razem zdobywały Polakom przychylną opinię publiczną, takich jak wkład w obronność kraju. Zważając na potrzebę uzyskania życzliwości populacji cywilnej, również wojsko angażowało się w rozmaite inicjatywy publiczne i intensywną działalność społeczną, włączając się w życie mieszkańców Szkocji. Oprócz oficjalnych gestów przyjaźni władz wojskowych i przedstawicieli Rządu RP oraz inicjatyw organizowanych z myślą o szkockim społeczeństwie, działano także w obszarach kultury, nauki, sportu i mediów.

Uczestnictwo polskiego wojska w życiu społecznym Szkocji było ukierunkowane na realizację kilku głównych założeń. Oprócz służby pełnionej dla miejscowej ludności i okazywania wdzięczności za przychylne przyjęcie siły PSZ działały także we własnym interesie.

Uczestnictwo polskiego wojska w życiu społecznym Szkocji było ukierunkowane na realizację kilku głównych założeń. Oprócz służby pełnionej dla miejscowej ludności i okazywania wdzięczności za przychylne przyjęcie siły PSZ działały także we własnym interesie. Chodziło o tworzenie pretekstów do szerzenia pozytywnej propagandy na temat Polaków oraz wzmacnianie platform wspólnej integracji. Promowano w tym celu przede wszystkim służbę polskich jednostek na szkockim wybrzeżu, które okazjnie wizytowali przywódcy wojskowi i polityczni⁷⁵. Dobrym przykładem bezpośredniego angażowania się polskiego wojska w życie lokalnej społeczności były akcje pomocy w pracach polowych⁷⁶. Szczególnie w okresie żniw jednostki PSZ były wysyłane do szkockich gospodarstwach rolnych jako uzupełnienie brakującej siły roboczej – by zastąpić rolników powołanych do służby w brytyjskiej armii⁷⁷.

Szczególnie pozytywny odbiór Szkotów spotkały filantropijne inicjatywy polskiego wojska. Należały do nich organizowane zarówno przez Polaków, jak i zewnętrzne akcje charytatywne, zbiórki funduszy na cele wojenne

⁷⁵ *With The Polish Forces In Scotland*, „The Scotsman”, 15 XI 1940; *Polish Film Magazine No. 2. The Polish Armed Forces on the Land, at Sea, and in the Air. Winter 1940–1941*, 1941.

⁷⁶ A. Carswell, *For Your Freedom and Ours: Poland, Scotland and the Second World War*, Edinburgh 1993, s. 8.

⁷⁷ J. Maciejowski, *Dziennik Macieja 1939–1942...*, Katowice 2009, s. 87.



i darów dla potrzebujących – dzieci, jeńców wojennych, ludzi z terytoriów okupowanych. Grupy żołnierzy, oficerowie, a okazynie całe pododdziały, gromadzili i przekazywali środki na rozmaite fundusze, np. finansujące produkcję sprzętu wojskowego, jak w przypadku Spitfire Fund, w celu usuwania skutków niemieckich nalotów czy organizowania darów dla rannych żołnierzy szkockich⁷⁸. Z wyjątkowo ciepłym przyjęciem spotkały się organizowane w polskich jednostkach przyjęcia choinkowe dla szkockich dzieci. W ich trakcie zaproszeni najmłodszy otrzymywali upominki od żołnierza w przebraniu Świętego Mikołaja i wysłuchiwali przedstawienia jasełkowego z polskimi kolędami⁷⁹. W jednej z takich zabaw, przygotowanej w Kirkcaldy w 1940 r., wzięło udział ponad dwa tysiące dzieci⁸⁰. Wyjątkowo udane zadomowienie się polskich sił w Szkocji inspirowało wiele inicjatyw mających na celu upamiętnienie dobrych relacji polskiego wojska ze szkockim społeczeństwem w skali krajowej, regionalnej i lokalnej. Bliskie związki polskiego wojska z ludnością Szkocji znalazły odzwierciedlenie w symbolice niektórych jednostek, które przejęły insygnia lub oznaki czerpiące z lokalnych tradycji. W latach 1940–1941 3. Pułk Artylerii Lekkiej, 10. Pułk Dragonów i oddział rozpoznawczy 1. Brygady Strzelców otrzymały sztandary przygotowane przez zaprzyjaźnioną ludność szkockich miast Coatbridge, Lanark i Glasgow⁸¹. Żołnierze 10. Pułku Dragonów nosili ponadto na rękawach mundurów odznaki rozpoznawcze, przedstawiające herb miejscowości Lanark na tle tarczy z krzyżem św. Andrzeja⁸². Z kolei 2. Batalion Grenadierów z 1. Brygadą Strzelców przyjął odznakę przedstawiającą lwa zaczerpniętego z historycznego herbu Szkocji wkomponowanego w cyfrę 2 na prostokątnej podkładce z królewskiego tartanu Stuartów. Projekt skonsultowano z królewskim heroldem Szkocji Lordem Lyonem. Wybór tartanu Stuartów nawiązywał do polskich związków z tą dynastią i Karolem Edwardem Stuartem – znanym jako Bonnie Prince Charlie⁸³ – jakobickim pretendentem do tronu brytyjskiego, synem Marii Sobieskiej, wnuczki króla Polski Jana III⁸⁴. Żołnierze batalionu w PSZ nazywano Kratkowanymi Lwiątkami. W tym samym pododdziale utworzono na wzór szkockiej orkiestry dudziarzy – jedyną taką grupę w polskim wojsku⁸⁵.

⁷⁸ *Polish Donation*, „Perthshire Advertiser”, 16 VIII 1941. Spitfire Fund był zbiórką pieniężną, której dochody przeznaczano na budowę samolotów myśliwskich Supermarine Spitfire; *Clydeside Air Raid Distress Fund*, „The Scotsman”, 16 IV 1941; „51st” *Wounded Receive Gifts*, „Fife Free Press”, 2 I 1943.

⁷⁹ *Polish Troops’ Treat To Kirkcaldy Children*, „Dundee Courier”, 20 XII 1940.

⁸⁰ „Cheerio, Cheerio, Cheerioski”. *Kirkcaldy Children Entertained by the Poles*, „Fife Free Press”, 21 XII 1940.

⁸¹ T. Białostocki, *Fundacja Sztandarów P.S.Z. na Obczyźnie*, Londyn 1975, s. 12–15.

⁸² A. Carswell, *For Your Freedom and Ours...*, s. 16.

⁸³ Ang. Śliczny Książę Karolek.

⁸⁴ *Poles and the Tartan*, „St. Andrews Citizen”, 8 II 1941.

⁸⁵ *Polish Pipe Band At Forfar Social*, „Dundee Courier”, 5 V 1945.

W podziękowaniu za serdeczne przyjęcie i życzliwość okazaną przez miejscowych jednostki PSZ odwdzięczały się społecznościami miejscowości, w pobliżu których stacjonowały, tworząc pomniki, tablice pamiątkowe i przygotowując inne memorabilia. Miasto St. Andrews otrzymało mozaikę wykonaną przez trzech wojskowych artystów, przedstawiającą polskiego żołnierza i postać św. Andrzeja – patrona Szkocji⁸⁶.

Duży wkład zarówno w oficjalne zbliżenie polsko-szkockie, jak i organizowanie pomocy i wsparcia dla jednostek PSZ mieli przyjaciele polskiej emigracji wojennej należący do elit społecznych i politycznych Szkocji. Do takich osób można zaliczyć lorda provosta Glasgow Patricka Dollana, provostów Edynburga Henry'ego Steele'a i Williama Darlinga, hrabiego Elgin Edwarda Bruce'a czy dyrektora Uniwersytetu w St. Andrews Jamesa Irvine'a⁸⁷. Wszyscy podczas wojny zostali odznaczeni przez Rząd RP Orderem Odrodzenia Polski⁸⁸. Istotnym gestem serdeczności Szkotów wobec polskiej emigracji było nadanie premierowi Władysławowi Sikorskiemu w lutym 1941 r. tytułu *honoris causa* Uniwersytetu w St. Andrews⁸⁹ i mające miejsce kilka tygodni później przyznanie podobnego tytułu prezydentowi RP Władysławowi Raczkiewiczowi przez Uniwersytet Edynburski⁹⁰.

Do zapewnienia dobrobytu żołnierzy PSZ, jak również krzewienia postaw życzliwości i dalszego edukowania społeczeństwa szkockiego w sprawach polskich, wiosną 1941 r. powołano w Edynburgu Towarzystwo Polsko-Szkockie⁹¹. Spotkanie założycielskie miało miejsce w edynburskim ratuszu 28 kwietnia 1941 r.⁹² W kilka miesięcy później drugi oddział towarzystwa powstał w Glasgow, a jego honorowym przewodniczącym został provost John Biggar⁹³. Towarzystwo osiągnęło wielki sukces, a w kolejnych miesiącach następne oddziały formowały się niemal we wszystkich miejscach, gdzie stacjonowały polskie jednostki. Do końca wojny powstało ok. 50 różnych filii, które grupowały niemal 10 tys. członków – w tym ponad 3 tys. w samym hrabstwie Fife⁹⁴. Lokalne oddziały grupowały przedstawicieli samorządów, sympatyków polskiego wojska oraz polskich żołnierzy z okolicznych garnizonów. Towarzystwo prowadziło w swoich filiach szeroką ofertę działalności edukacyjnej, kulturalnej i charytatywnej. Do wyjątkowo popularnej formy spotkań jego członków należały tematyczne

⁸⁶ *Historic Ceremony at St Andrews. Unveiling Beautiful Mosaic Panel. Polish Soldiers' Expression of Gratitude for Hospitality*, „St. Andrews Citizen”, 25 X 1941.

⁸⁷ *Provost* – odpowiednik burmistrza w miastach Szkocji.

⁸⁸ „Dundee Courier”, 25 IX 1943; *Poles Honoured To Scots*, „Aberdeen Press and Journal”, 17 IV 1944.

⁸⁹ *Poland's Prime Minister Honoured by St Andrews University*, „St. Andrews Citizen”, 8 III 1941.

⁹⁰ *Edinburgh School for Poles*, „Edinburgh Evening News”, 22 III 1941.

⁹¹ T. Kernberg, *The Polish Community...*, s. 92–93, 95. Anglojęzyczna nazwa towarzystwa to Polish-Scottish Society.

⁹² *Polish Friends. Formation Of Scottish Society*, „Edinburgh Evening News”, 29 IV 1941.

⁹³ T. Kernberg, *The Polish Community...*, s. 95–96.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 96.



wykłady i pogadanki na temat historii i kultury Polski oraz Szkocji, a także kursy językowe i wydarzenia kulturalne – również z okazji lokalnych świąt, takich jak Noc Burnsa czy Halloween⁹⁵. Z inicjatywy Towarzystwa podczas wojny prowadzono wiele projektów charytatywnych, adresowanych do potrzebujących narodowości polskiej, w tym polskich dzieci przebywających w Związku Sowieckim, polskich jeńców wojennych czy Polskiego Czerwonego Krzyża⁹⁶.

Perspektywa długiego pobytu PSZ na terenie Wielkiej Brytanii skutkowałą potrzebą zapewnienia żołnierzom możliwości rozwoju i kształcenia. Było to także związane z dużą liczbą przedwojennych inteligentów i ludzi nauki, którzy służyli w polskich formacjach. Wielu polskich wojskowych podczas przerwy w służbie korzystało z możliwości uczęszczania na wykłady w szkockich uczelniach wyższych – dotyczyło to szczególnie Polaków stacjonujących w Glasgow, Edynburgu i St. Andrews, gdyż w tych miastach mieściły się trzy czołowe uniwersytety Szkocji⁹⁷. Względy naukowe, jak również wojenne zapotrzebowanie w zakresie kształcenia lekarzy i specjalistów medycznych dla wojska, zadecydowały o zinstytucjonalizowaniu polskiej edukacji na szkockich uczelniach wyższych. 22 marca 1941 r. nastąpiło otwarcie Polskiego Wydziału Lekarskiego (PWL) na Uniwersytecie w Edynburgu w obecności prezydenta Władysława Raczkiewicza⁹⁸. Zbiegło się ono w czasie z ceremonią nadania prezydentowi honorowego tytułu przez władze uniwersytetu. Sukces, jakim zakończyło się powołanie PWL, zaowocował kolejnymi podobnymi inicjatywami na innych szkockich uczelniach wyższych – w Edynburgu, Glasgow oraz St. Andrews⁹⁹.

Kultura i sztuka były niezwykle ważnymi obszarami, w których postępowo zbliżenie polsko-szkockie. Żołnierze PSZ w Szkocji angażowali się podczas wojny w wiele różnego rodzaju artystyczne działalności skierowane do lokalnej społeczności. Wiele polskich jednostek stworzyło własne zespoły teatralne, kabaretowe i muzyczne, których występy gromadziły liczną szkocką widownię. Spośród tych grup największym prestiżem

⁹⁵ *City Life in Pre-War Poland*, „St. Andrews Citizen”, 6 II 1943; „Brechin Advertiser”, 25 I 1944; „Kirriemuir Observer and General Advertiser”, 25 VI 1944; *Scottish-Polish Society. Classes in the Polish Language*, „Perthshire Advertiser”, 24 XI 1943; *Glasgow „Polish Week”. Forging of Peace-Time Links*, „The Scotsman”, 21 I 1942; „Fife Free Press”, 30 X 1943.

⁹⁶ *Scottish-Polish Society. Kirriemuir Branch Raises*, „Kirriemuir Free Press and Angus Advertiser”, 8 IV 1943.

⁹⁷ S. Jankowski, *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie...*, s. 194.

⁹⁸ W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 100.

⁹⁹ *Polish Army Second Lieutenant taking a French literature lesson in a lecture room shared with English and Scottish students*, IWM H15924, 1941; „St. Andrews Citizen”, 1 XI 1941; W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 152. W Edynburgu poza uniwersytetem utworzono także kursy dla Polaków w Moray House College (pedagogiczne) i Royal Veterinary College (studium weterynaryjne).

i najlepszą estymą cieszyli się przedstawiciele Lwowskiej Fali – funkcjonującej jako wojskowa czołówka teatralna. W jej skład wchodziły artyści, którzy przed wybuchem wojny brali udział w audycjach Wesolej Lwowskiej Fali Polskiego Radia Lwów, wśród nich m.in. Kazimierz Wajda i Henryk Vogelfänger. Lwowska Fala z powodzeniem występowała przed ludnością cywilną, brytyjskimi żołnierzami – odwiedzała przy okazji miejsca, gdzie nie stacjonowały jednostki PSZ, m.in. Orkady i Szetlandy. Artyści, gdy organizowali przedstawienia, współpracowali z Towarzystwem Polsko-Szkockim, a swoim repertuarem promowali pozytywny wizerunek polskiego wojska¹⁰⁰.

Niezwykle popularną formą działalności kulturalnej w polskich jednostkach w Szkocji było zakładanie zespołów muzycznych. Wiele pułków PSZ, a często również mniejszych pododdziałów, tworzyło własne orkiestry, a w szczególności chóry, które koncertowały w całej Szkocji. Wydarzenia z ich udziałem łączono często z akcjami zbiórek na rozmaite programy charytatywne i pomocowe. Zespoły urozmaicały swoje przedstawienia, dodając do repertuarów ludowe pieśni szkockie¹⁰¹. Inną równie popularną formą działalności artystycznej było tworzenie zespołów tanecznych – często w mieszanym polsko-szkockim składzie. W grupie tanecznej 10. Pułku Strzelców Konnych, obok Polaków i szkockich dziewcząt, występował Kazimierz Sabbat, będący wówczas oficerem pułku¹⁰².

Pozytywny wizerunek polsko-szkockich stosunków pomagały kreować filmy propagandowe i kroniki filmowe przygotowane przez czołówkę filmową działającą przy polskim Ministerstwie Informacji i Dokumentacji. Na podkreślenie zasługują dwa krótkometrażowe filmy propagandowe przedstawiające codzienność polskich żołnierzy w Szkocji – *Strangers* i *Scottish Mazurka*, oddające hołd wojennej przyjaźni dwóch narodów i zapowiadające odzyskanie wolności przez Polaków¹⁰³. Polacy pojawiali się także w brytyjskim radiu. 21 grudnia 1940 r. BBC podało, że pięć minut programu *Scottish Half-Hour* nadawanego w Wigilię Bożego Narodzenia będzie poświęcone specjalnym pozdrowieniom w języku polskim – w geście przyjaźni dla żołnierzy PSZ¹⁰⁴. Mira Grelichowska z Lwowskiej Fali wystąpiła w maju w 1941 r. w audycji o Polsce dla młodzieży brytyjskiej na zaproszenie BBC Glasgow, a w styczniu 1942 artyści zespołu wzięli udział w dwóch audycjach programu *Forces Fanfares*¹⁰⁵.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 109–114.

¹⁰¹ „Forfar Dispatch”, 26 XII 1940.

¹⁰² T. Skinder-Suchcitz, *10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia dedykowane pamięci wszystkich Dziesiątaków*, Londyn 1995, s. 56.

¹⁰³ *Strangers...*; *Scottish Mazurka...*; *Strangers* – ang. obcy (liczba mnoga), *Scottish Mazurka* – ang. szkocki mazurek.

¹⁰⁴ *Greeting To Our Allies*, „Perthshire Advertiser”, 21 XII 1940.

¹⁰⁵ J. Smoliński, *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)...*, s. 112.



Konieczność utrzymania dobrej kondycji fizycznej wojskowych, jak również naturalne zainteresowanie sportem wielu polskich żołnierzy, miały wkrótce po przybyciu okazać się doskonałym narzędziem w procesie integracji z lokalną populacją¹⁰⁶. Polskie jednostki otrzymały w Wielkiej Brytanii sprzęt sportowy i miały zapewniony dostęp do stadionów, pływalni i innych obiektów sportowych¹⁰⁷. Pokazowe zawody, w których rywalizowali Polacy i Szkoci, spotykały się z wielkim zainteresowaniem szkockiego społeczeństwa i pomagały w przełamywaniu wzajemnych barier kulturowych i językowych. Najważniejszą rolę spośród uprawianych w PSZ dyscyplin sportu odgrywała w tym procesie piłka nożna. W szeregach polskiego wojska w Szkocji znaleźli się zawodnicy grający przed 1939 r. w profesjonalnych klubach na poziomie zawodowym. Już 2 sierpnia 1940 r. prasa w Edynburgu informowała o rozpoczęciu testów w klubie Hibernian FC przez pięciu żołnierzy, którzy grali przed wojną w polskiej pierwszej lidze¹⁰⁸. W trakcie wojny powszechne było reprezentowanie barw lokalnych drużyn piłkarskich w Szkocji przez uzdolnionych Polaków z pobliskich garnizonów¹⁰⁹. Szkockie zespoły często rozgrywały spotkania towarzyskie z jedenastkami stacjonującymi w okolicy jednostek PSZ – gromadziły one wielu kibiców i były okazją do wymiany podarunków między stronami¹¹⁰. Polacy grali także z drużynami brytyjskich pułków i uczelnianymi, a zyski z meczów przeznaczano na cele charytatywne¹¹¹. Choć nie doszło do oficjalnych meczów międzypaństwowych, żołnierze reprezentujący całość PSZ w Wielkiej Brytanii parokrotnie mieli okazję zmierzyć się z drużynami wystawionymi przez brytyjską armię i wojska alianckie lub złożonymi ze szkockich zawodników. Ich „oficjalnego” charakteru dopełniała okazjonalna obecność przedstawicieli władz wojskowych, Rządu RP i dygnitarzy szkockich. Wielkim wydarzeniem był pokazowy mecz między drużyną polskiego wojska a jedenastką brytyjskiej armii rozegrany na stadionie Firhill Park w Glasgow 2 września 1940 r. Oprócz 10 tys. kibiców na trybunach znaleźli się również Władysław Raczkiewicz, Władysław Sikorski oraz Patrick Dollan. Choć spotkanie zakończyło się wynikiem 4 : 0 dla Brytyjczyków, prasa chwaliła ofiarną grę polskiego bramkarza¹¹². Inne mecze „międzypaństwowe” rozegrano także przy okazji Inter-Allied Services Cup (pol. Międzysojusznicy Puchar Wojsk) – amatorskiego pucharu, o który rywalizowały zespoły brytyjskiego wojska i alianckich armii. Szkocka prasa obszernie opisała pucharowe zwycięstwa

¹⁰⁶ J. Pałka, M. Venken, K.M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 149.

¹⁰⁷ T. Skinder-Suchcitz, *10 Pułk Strzelców Konnych...*, s. 59.

¹⁰⁸ *Hibernian Trial. Polish Players Who Are to Take Part*, „Edinburgh Evening News”, 2 VIII 1940.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 61.

¹¹⁰ *Arbroath Accies Fall to Polish Team*, „Arbroath Herald”, 25 X 1940.

¹¹¹ „Arbroath Guide”, 7 XII 1940; *St. Andrews Students vs Polish XI*, „St. Andrews Citizen”, 3 V 1941.

¹¹² *British Army XI Defeats Polish Army*, „The Scotsman”, 3 IX 1940.

Polaków nad drużyną czechosłowacką i belgijską, które zdobyli jesienią 1941 r.¹¹³ Sportowcy z PSZ brali ponadto udział w zawodach lekkoatletycznych, hokejowych czy pływackich¹¹⁴.

Artykuły, notki i ogłoszenia dotyczące spraw związanych z żołnierzami PSZ regularnie ukazywały się niemal we wszystkich szkockich gazetach czasu wojny. Fakt ten jest z jednej strony prostym odzwierciedleniem realiów życia codziennego w ówczesnej Szkocji i bezpośredniego sąsiedztwa ogromnego odsetka populacji polskich garnizonów w sąsiedztwie; z drugiej zaś potwierdza szczere zainteresowanie Polakami, wykazywane przez znaczną część społeczeństwa. Trudno ocenić wpływ, jaki na postrzeganie żołnierzy polskich miał wśród Szkotów przekaz szkockiej prasy, można jednak wyciągnąć pewne wnioski na podstawie analizy treści w niej prezentowanych, a w niektórych przypadkach także stosownych reakcji czytelników. W większości były one pozytywne – i choć część treści poruszających sprawy polskie zapewne wpisywała się w ramy pozytywnej sojuszniczej propagandy, nie przeszkadzało to w pojawianiu się obiektywnych tekstów, rzucających na Polaków dobre światło. Zauważalna przewaga pozytywnych treści dotyczących PSZ, przy uwzględnieniu „medialności” tematu Polaków, pozwala stwierdzić, że szkocka prasa była mimowolnie istotnym narzędziem budowania sympatii Szkotów dla sprawy polskiej, a tym samym polsko-szkockiej przyjaźni.

Polska prasa wojskowa w Wielkiej Brytanii podczas II wojny światowej była najliczniejszym typem pism emigracyjnych i pełniła istotną funkcję edukacyjno-propagandową wykraczającą często poza struktury PSZ. Rozwijała się w Szkocji, gdzie kolejne pisma naturalnie powstawały przy stacjonujących w tym kraju polskich oddziałach¹¹⁵. Wychodzące w Szkocji pisma, obok czołowego „Dziennika Żołnierza”, były w większości wydawnictwami informacyjnymi. Choć ukazywały się w nich głównie teksty polityczne, skupione na wydarzeniach wojennych i sprawie polskiej, okazjnie pojawiały się tam także artykuły podejmujące zagadnienie polsko-szkockiego zblżenia¹¹⁶. Pozytywną propagandę sojuszniczą i życzliwy wizerunek ludności szkockiej wzmacniały także wydawnictwa o lżejszym charakterze. Główną rolę na tym obszarze odgrywało humorystyczne czasopismo „Werinajs” żartobliwie przedstawiające m.in. relacje

Wielkim wydarzeniem był pokazowy mecz między drużyną polskiego wojska a jednostką brytyjskiej armii rozegrany na stadionie Firhill Park w Glasgow 2 września 1940 r. Oprócz 10 tys. kibiców na trybunach znaleźli się również Władysław Racziewicz, Władysław Sikorski oraz Patrick Dollan.

¹¹³ *Continental „Stars” Shine at Perth*, „Perthshire Advertiser”, 11 X 1941; *Poland, 4; Belgium, 2*, „Forfar Dispatch”, 13 XI 1941.

¹¹⁴ *Inter-Services Athletic Contest. Polish Soldier Breaks a Scottish Record*, „St. Andrews Citizen”, 21 VI 1941; *Polish Airmen’s Gallant Show against Black Hawks at Perth Ice Rink*, „Perthshire Advertiser”, 28 XII 1940; *Forces Swimming Gala at Step Rock*, „Dundee Courier”, 9 VI 1941.

¹¹⁵ S. Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993, s. 51.

¹¹⁶ *Odwet. Czasopismo I Brygady Strzelców*, „Odwet. Czasopismo I Brygady Strzelców” 1941, nr 4, s. 2.



z mieszkańcami Szkocji – szczególnie na osi damsko-męskiej. Warte podkreślenia są również starania niezwiązanej z PSZ działaczki emigracyjnej Jadwigi Harasowskiej – publicystki działającej w Glasgow – która była odpowiedzialna za powstanie dwujęzycznego „Ogniwa Przyjaźni”, którego anglojęzyczny tytuł brzmiał „The Clasp of Friendship”¹¹⁷. Artykuły drukowane w „Ogniwie Przyjaźni” dotyczyły historii oraz kultury Polski i Szkocji – przybliżyły folklor, walory naturalne, architekturę, życie codzienne, a także dzieje obu krajów.

Kilkakrotnie po 1940 r. prasa w Szkocji podejmowała kontrowersyjne zagadnienia związane z działalnością polskich żołnierzy, stanowiła jednocześnie platformę do krytyki PSZ. Niezwykle interesujący wgląd w osobisty stosunek Szkotów do Polaków i różne postawy wobec obecności jednostek PSZ w kraju stanowi korespondencja czytelnicza dziennika „Dundee Courier” z okresu między 19 a 27 stycznia 1943 r. 19 stycznia w dziale listów do redakcji znalazło się datowane na 18 stycznia krótkie pismo zatytułowane *The Poles*, autorstwa osoby korzystającej z pseudonimu Highland Laddie o następującej treści:

„ Sir,–I am getting very tired of General Sikorski’s oft-reiterated warnings to Hitler of what the Poles are going to do to the Germans when they get a chance. Instead of words I would prefer to see deeds. One wonders if the Polish soldiers in this country – I exclude Polish airmen and Polish sailors – are not too soft. They have been petted and pampered so long¹¹⁸.

Publikacja listu Highland Laddie zaowocowała intensywną polemiką czytelników, których wiadomości umieszczano w gazecie przez kolejny tydzień. Były wśród nich zarówno głosy broniące, jak i atakujące Polaków¹¹⁹. W nieco ponad tydzień od ukazania się wspomnianej korespondencji redakcja „Dundee Courier” oznajmiła w wydaniu z 27 stycznia, że wobec ogromnego zainteresowania czytelników nie zdołała opublikować wszystkich listów, choć w poszczególnych numerach dziennika umieszczała głosy zarówno zwolenników, jak i przeciwników Highland Laddie. Pod informacją znalazł się wykaz 74 osób, które wysłały korespondencję dotyczącą tej dyskusji. Przyjrzenie się pseudonimom, którymi podpisała się zdecydowana większość korespondentów, ilustruje wielość przedstawicieli szkockiego społeczeństwa, którzy chcieli uczestniczyć w dyskusji o kwestii polskiego wojska¹²⁰. Pozwala to stwierdzić, że wielu Szkotów rzeczywiście

¹¹⁷ Początkowo tytuł anglojęzyczny miał brzmienie „The Clasp o’ Frien’ship”.

¹¹⁸ *The Poles*, „Dundee Courier”, 19 I 1943; *Highland Laddie* – pol. chłopczek z gór – zdrobniałe określenie szkockiego górala. *Laddie* to zdrobniona szkocka forma słowa *lad* oznaczającego mężczyznę.

¹¹⁹ *The Poles*, „Dundee Courier”, 20–26 I 1943.

¹²⁰ *The Poles*, „Dundee Courier”, 27 I 1943.

„żyło” sytuacją żołnierzy PSZ i interesowało się ich działalnością – także jako uczestników życia publicznego w Szkocji.

Mimo że kierunek integracji społeczeństwa szkockiego z polskimi żołnierzami był zazwyczaj wyznaczany przez czynniki społeczne i kulturalne – tak w sferze prywatnej, jak i w publicznej – mniej widoczny, ale kluczowy wpływ na wzajemne stosunki miała bieżąca sytuacja wojenna oraz sytuacja polityczna w obozie sprzymierzonych. Podczas gdy ogromna większość Szkotów wyrażała swoje poparcie dla polskiego wysiłku wojennego, istniały pewne problematyczne kwestie, których odmienne postrzeganie przez stronę szkocką mogło prowadzić do sporów, a nawet alienacji.

Prawdopodobnie najpoważniejszym wyzwaniem stojącym na przeszkodzie niezachwianemu statusowi polsko-szkockich relacji była kwestia sowiecka. Od czasu przejścia ZSRS do obozu alianckiego latem 1941 r. była ona solą w oku zwłaszcza polskich władz, jako przyczyna licznych późniejszych nieporozumień politycznych, a niekiedy również irytacji szkockiego społeczeństwa, w którym sympatie wobec sprzymierzonego Związku Sowieckiego były powszechne. Ślepy entuzjazm społeczeństwa brytyjskiego z udziału ZSRS w wojnie przeciw III Rzeszy udzielał się także ludności Szkocji, co prowadziło do wzajemnego niezrozumienia. Choć warto wspomnieć o pro-polskiej postawie chociażby Patricka Dollana czy postać Lloyda z Renfrew w sprawie jałtańskich ustaleń dotyczących powojennych granic Polski¹²¹. Nastroje prosowieckie sprzyjały inspirowaniu krytycznych postaw wobec środowiska polskiej emigracji wojennej przez sympatyzujących ze Związkiem Sowieckim brytyjskich socjalistów i komunistów. Powielali oni narrację polityczną ocieplającą wizerunek powstałego pod auspicjami ZSRS Rządu Tymczasowego, a równocześnie oczerniającą Rząd RP z siedzibą w Londynie. Jako przykład można podać działalność Davida Bowmana – działacza robotniczego i komunistycznego z Dundee. W korespondencji z pismem „Dundee Courier” powielał on typowe dla propagandy sowieckiej stanowiska oczerniające Rząd RP na uchodźstwie i II RP¹²².

PODSUMOWANIE

„ When Poland is free again and we have returned, we shall say to the Scots: „we were in many countries and we ate the bread of many nations through the long years of war and exile. Some bread was tough and some was salty, some was bitter and some stuck in our throats, for the bread of an exile in foreign lands does not often taste sweet. [...] Your bread was the best, for it was given willingly and with a kind heart, not like a pittance [...] but like a loaf shared

¹²¹ J. Smoliński, *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)...*, s. 114; *Scots M.P. on “Annexation”*, „Edinburgh Evening News”, 28 II 1945.

¹²² „Dundee Courier”, 1 III 1945.



with a brother and friend. You did not even know us and yet you treated us like brothers.... So now come to us, so that you may know us at last. After victory we want you all to come to Poland”¹²³.

Historia Polskiej Inwazji na Szkocję i późniejszego pobytu żołnierzy PSZ w tym kraju stanowi unikatowy przypadek w dziejach polskiej wojskowości, oferujący niezwykle interesujące spojrzenie na tworzenie się związków między wojskiem a lokalną populacją. Przybycie, począwszy od 1940 r., dziesiątek tysięcy obcych wojskowych (których liczba stale się później zwiększała¹²⁴) wywołała istotne i zauważalne zmiany nie tylko w życiu pojedynczych Szkotów i ich rodzin, którzy nawiązali bliższe relacje z przedstawicielami PSZ, ale także w przestrzeni społecznej i życiu publicznym kraju. Wskutek „inwazji” doszło do nawiązania wzajemnych, przyjacielskich relacji między ludnością szkocką a polskimi żołnierzami opartej przede wszystkim na wojennej – sojuszniczej – solidarności, jak również umocnionej prywatnymi i publicznymi gestami braterstwa.

Ze szkockiej perspektywy pozytywny stosunek do Polaków był od początku oparty na sympatii względem waleczności polskiego wojska – niezachwianego zaangażowania strony polskiej w wysiłek wojenny, które naturalnie budowało w szkockiej populacji zaufanie do cudzoziemskich sojuszników. Także realny wkład PSZ w zapewnienie bezpieczeństwa Szkocji warunkował partnerskie podejście do polskich wojskowych. W skali mikro pozytywne wrażenia w kontaktach z pojedynczymi żołnierzami bądź ich jednostkami przysporzyły sympatii żołnierzom PSZ. Z kolei zaangażowanie polskiego wojska w życie społeczne Szkocji, działalność kulturalna, filantropijna i dobra integracja spowodowały, że zdecydowana większość nieprzyzwyczajonej do obcokrajowców populacji odnosiła się do Polaków przychylnie.

Po stronie polskiej najważniejszym czynnikiem decydującym o nawiązaniu życzliwych relacji z ludnością Szkocji było serdeczne przyjęcie, jakie Szkoci zapewнили Polakom po ich przybyciu do Wielkiej Brytanii. Dla pojedynczych żołnierzy – mających za sobą trudne doświadczenia wojennej tułaczki i niedawnej porażki Francji, zmagających się z tęsknotą za okupowanym krajem – opieka, jaką zostali otoczeni przez społeczeństwo Szkocji, miała nieoceniony wpływ na podbudowanie nadszarpniętego morale, a tym samym rodziła poczucie wdzięczności za ciepłe powitanie w obcym kraju. Wielu Polaków zawiązało trwałe przyjaźnie z lokalną ludnością, a niektórzy stworzyli z nią więzy rodzinne. Ponadto doceniali oni walory naturalne Szkocji¹²⁵. Krajobraz wpływał na idylliczne postrzeganie Szkocji

¹²³ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 102–103.

¹²⁴ W. Biegański, *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie...*, s. 76–78.

¹²⁵ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 82; W. Strzałkowski, *W obozie w Szkocji... Wiersze*, Londyn 1942, s. 32.

przez część Polaków. Była ona dla nich bezpieczną ziemią, zamieszkiwaną przez życzliwych i godnych zaufania ludzi, a tym samym mogła kojarzyć się z ojczystymi regionami okupowanej Polski¹²⁶.

Dominująca w polsko-szkockich kontaktach wzajemna nieznajomość kultury i charakteru społeczeństw obu narodów powodowała konieczność przełamania istniejących barier (w tym językowych). Ponadto brak przedwojennych stosunków ludności Polski i Szkocji mógł mieć istotny wpływ na fakt, że zainicjowana w 1940 r. integracja miała tak sprawny przebieg, a w jej wyniku powstała trwała przyjaźń między dwoma nacjami. Przedstawiciele obu narodów budowali wzajemne relacje „na surowym korzeniu” – poza różnicami wyznaniowymi na ich rozwoju nie stały przeszkody w postaci negatywnych uczuć historycznych i tarć międzykulturowych mogących mieć źródło w przeszłości. Tym samym główną rolę odegrały relacje międzyludzkie na poziomie jednostkowym – docenienie pozytywnych, a często wspólnych dla obu stron wartości i cech. Także stosunkowo długi czas pobytu wojsk polskich w Szkocji – trwający przeważnie kilka lat od upadku Francji w 1940 r. – wpłynęła na umocnienie obustronnych stosunków. Prosty, a zarazem szczerzy charakter polsko-szkockiej przyjaźni w piękny sposób ilustruje wypowiedź Adama Kreutzera – służącego podczas II wojny światowej w PSZ – który w swoich wspomnieniach stosunków z ludnością cywilną przyznał, że nawet Anglicy: „[...] byli troszeczkę inni. Nie byli tacy *swoi*, że tak powiem, jak Szkoci”¹²⁷.

Zainteresowanie szkockiego społeczeństwa sprawami polskimi podczas wojny dotyczyło w pierwszej kolejności życia polskich żołnierzy stacjonujących w ich kraju. Wiara w nadchodzące zwycięstwo i przyszły powrót Polaków do wyzwolonego kraju była u Szkotów powszechna, jednak nie zawsze szła w parze ze zrozumieniem politycznej sytuacji Polski. Brak świadomości historycznej i dostatecznej wiedzy o wydarzeniach politycznych poprzedniego półwiecza w Europie Środkowej i Wschodniej miał wpływ przede wszystkim na niezrozumienie nieprzyjaznych stosunków polsko-sowieckich. Jednak wrażenie po polskich żołnierzach w znakomitej większości wypadków pozostało pozytywne¹²⁸.

Polacy, choć wdzięczni za okazaną im przez Szkotów gościnność, zawsze postrzegali pobyt w ich kraju przede wszystkim jako tymczasowy, chcąc rychło włączyć się do walki o wyzwolenie ojczyzny. „Siedzieli w Szkocji na walizkach”, co nie zmienia faktu, że traktowali Szkotów z szacunkiem należnym sojusznikom i towarzyszom broni, jak również z serdecznością godną szczerych przyjaciół i wdzięcznością wobec opiekunów

¹²⁶ M. Walentynowicz, *Wojna bez patosu...*, s. 82. Walentynowicz opisuje tutaj swoją tęsknotę za Szkocją po służbowym przeniesieniu do Londynu.

¹²⁷ J. Pałka, M. Venken, K.M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 158.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 184.



i protektorów¹²⁹. Sprawny przebieg integracji ze społeczeństwem Szkocji sprawił, że po zakończeniu konfliktu i urzeczywistnieniu nowego układu sił politycznych w Europie, wielu żołnierzy PSZ osiedliło się w Szkocji na stałe i założyło tam rodziny – często wobec niebezpieczeństwa lub braku możliwości powrotu w rodzinne strony¹³⁰. Polska „inwazja” na Szkocję zakończyła się zwycięstwem polsko-szkockiej przyjaźni, która połączyła te dwa dotychczas obce sobie narody więzami wojennego braterstwa, jak również wzajemnej życzliwości i społeczno-kulturowej integracji. Wiara w powojenne utrzymanie przyjacielskich relacji między Polakami a Szkotami była w trakcie wojny powszechna. To poczucie zostało przez Ksawerego Pruszyńskiego symbolicznie odwzorowane w ostatnich dwóch rozdziałach jego książki, które przedstawiają literacką wizję powojennego ugoszczenia w wolnej Polsce wszystkich Szkotów, którzy pomogli Polakom podczas wojny¹³¹. Stanowią one swojego rodzaju proklamację przyjaźni między narodem polskim a szkockim – chwając piękny owoc Polskiej Inwazji w rok po jej rozpoczęciu.

Problematyka społeczno-kulturowa w kontekście sił PSZ w Szkocji wydaje się niewystarczająco reprezentowana w naszej historiografii. Jest to obszar badawczy, który wciąż czeka na dogłębną analizę i zainteresowanie historyków II wojny światowej. Ma on ponadto ogromny potencjał z punktu widzenia popularyzatorów historii, z uwagi na atrakcyjność – nie tylko dla pasjonatów – zagadnienia kontaktów dwóch obcych społeczności. Potrzeba zbadania historii polskich żołnierzy stacjonujących podczas wojny w Szkocji jest też istotnym dopełnieniem misji historyków PSZ polegającej na odtworzeniu dziejów tej wyjątkowej grupy ludzi. Wiedza o ich wojennych losach nie może być kompletna, bez zwrócenia należytej uwagi na kilkuletni okres służby na Wyspach Brytyjskich i związane z nim zagadnienia, które dla wielu Polaków miały szczególne osobiste znaczenie.

¹²⁹ W. Tomaszewski, *Na szkockiej ziemi...*, s. 184.

¹³⁰ J. Pałka, M. Venken, K. M. Zalewski, *Żołnierze generała Maczka...*, s. 150–151.

¹³¹ K. Pruszyński, *Polish Invasion...*, s. 107–112.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Imperial War Museum, IWM H15924, fotografia polskiego żołnierza na Uniwersytecie w St. Andrews.

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum Sikorskiego, A.XII.1.38, Sprawozdanie informacyjno-kontrwywiadowcze: stosunek społeczeństwa brytyjskiego do spraw polskich, 13 VI 1941.

Wspomnienia i pamiętniki

Jankowski S., *Z fałszywym ausweisem w prawdziwej Warszawie. Wspomnienia 1939–1946*, t. 1, Warszawa 1996.

Maciejowski J., *Dziennik Macieja 1939–1942. Z Mizocza do Szkocji*, Katowice 2009.

Maczek S., *Od podwody do czołga. Wspomnienia wojenne 1918–1945*, Wrocław 1990.

Mękowski S., *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, Piotrków Trybunalski 2003.

Tomaszewski W., *Na szkockiej ziemi. Wspomnienia wojenne ze służby zdrowia i z Polskiego Wydziału Lekarskiego w Edynburgu*, Londyn 1976.

Walentynowicz M., *Wojna bez patosu. Z notatnika i szpicownika korespondenta wojennego*, Warszawa 1974.

Wasilewski A., *W szkocką kratę*, Kraków 1978.

Reportaże

Pruszyński K., *Polish Invasion*, tłum. P. Jordan, Londyn 1941.

Literatura piękna

Strzałkowski W., *W obozie w Szkocji... Wiersze*, Londyn 1942.

Szkocka prasa

„Aberdeen Press and Journal” 1940–1944.

„Arbroath Guide” 1940–1943.

„Arbroath Herald” 1940.

„Blairgowrie Advertiser” 1944.

„Brechin Advertiser” 1944.

„Coatbridge Letter” 1940.

„Daily Record” 1940–1943.

„Dundee Courier” 1940–1945.

„Dundee Evening Telegraph” 1941–1945.

„Edinburgh Evening News” 1940–1945.

„Falkirk Herald” 1940–1942.

„Fife Free Press” 1940–1943.

„Forfar Dispatch” 1940–1942.

„Kirriemuir Free Press and Angus Advertiser” 1942–1943.

„Kirriemuir Observer and General Advertiser” 1944.

„Orkney Herald and Weekly Advertiser and Gazette for the Orkney & Zetland Islands” 1940.

„Perthshire Advertiser” 1940–1943.

„The Scotsman” 1940–1943, 2001.

„Southern Reporter” 1943.

„St. Andrews Citizen” 1941–1943.

„Stirling Observer” 1942.

„Sunday Post” 1943.

„West Lothian Courier” 1944.

Polska prasa

„Werinajs. Wesoly Dwutygodnik Dziennika Żołnierza” 1941–1942.

„Odwet. Czasopismo I Brygady Strzelców” 1941.

„Ogniu Przyjaźni” 1941.

Filmy

Polish Film Magazine No. 1. The Polish Army in Scotland. June–December 1940, 1940.

Polish Film Magazine No. 2. The Polish Armed Forces on the Land, at Sea, and in the Air. Winter 1940–1941, 1941.

Polski Magazyn Filmowy No. 3. Życie Polaków na terenie W. Brytanii. Styczeń–maj 1941, 1941.

Scottish Mazurka, 1943.
Strangers, 1942.



Artykuły

Chwastyk-Kowalczyk J., *Muzyka i teatr na tamach londyńskie-go „Dziennika Polskiego” w latach 1940–1943*, „Studia ad Bibliothecarum Scientiam Pertinentia” 2005, t. 3.

Ganche E., *Fryderyk Chopin. Pieśniarz Wolności. A Bard of Freedom*, „Ogniwo Przyjaźni” 1941, nr 3.

Raszkowski Ross R., *But We Were on Your Side*, „The Scotsman” 2001.

Prace dyplomowe

Kernberg T., *The Polish Community in Scotland*, University of Glasgow, Glasgow 1990.

Opracowania

Barclay G., *If Hitler Comes. Preparing for Invasion: Scotland 1940*, Edynburg 2013.

Białostocki T., *Fundacja Sztandarów P.S.Z. na Obczyźnie*, Londyn 1975.

Biegański W., *Regularne jednostki Wojska Polskiego na Zachodzie. Formowanie, działania bojowe. Organizacja, metryki dywizji i brygad*, Warszawa 1973.

Biegański W., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie 1939–1945*, Warszawa 1990.

Carswell A., *For Your Freedom and Ours: Poland, Scotland and the Second World War*, Edinburgh 1993.

Chmielowiec P., Izdebski J., Tochman K.A., *Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie w rysunkach Antoniego Wasilewskiego*, Rzeszów 2019.

Chmielowiec P., Tochman K.A., *Studia z dziejów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie (1939–1947)*, Rzeszów 2019.

Gąsior M., Szkudliński J., Wodzyński A., *Życie codzienne żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie 1939–1947*, red. A. Kaniewska, Gdańsk 2016.

Kaczmarek K., *Nie tylko Rothesay. Oficerskie obozy izolacyjne oraz obóz dyscyplinarny dla żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii (1940–1943)*, Warszawa 2020.

Koczy L., *The Scottish-Polish Society: Activities in the Second World War: An Historical Review*, Edynburg 1980.

Lewandowska S., *Prasa polskiej emigracji wojennej 1939–1945*, Warszawa 1993.

Mękowski S., *Zapiski z Rothesay 1940–1942*, Piotrków Trybunalski 2003.

Nowakowski J. M., *Z dziejów 10. Pułku Strzelców Konnych*, Warszawa 1982.

Pałka J., Venken M., Zalewski K.M., *Żołnierze generała Maczka. Doświadczenie i pamięć wojny*, Gdańsk 2013.

Skinder-Suchcitz T., *10 Pułk Strzelców Konnych. Wspomnienia dedykowane pamięci wszystkich Dziesiątaków*, Londyn 1995.

Smoliński J., *Lwowska Fala na wojennym szlaku (1939–1946)*, Warszawa 2021.

Terlecki O., *Generał Sikorski*, Kraków 1986.